

Kwestionariusz.

W. OK (2708)

1. Dane osobiste: Głębowski Stanisław, stalle rez., rocznik 1897, z zawodu brukarz, żonaty. 2708

2. Data i okoliczności aresztowania: Aresztowany dnia 1. I. 1940r. w Białymstoku za przejście granicy. Do Białegostoku przybyłem z Warszawy w celu odwiedzenia kuzyna. Siedziałem w więzieniu w Białymstoku od 1. do 23. II. 1940r. W Białymstoku musiano być z więzienia do sądu w dniu 24. II. 1940r. i skazany zostałem na 2 lata więzienia za przejście granicy (art. 120).

3. Nazwa obozu - miejsca przymuszonych robot: Z więzienia w Białymstoku wypierciony zostałem do Obozu w Mińsku. Przebywałem tam kolejno w 4, 6-ej, 18-ej i 21 kolonii "w czasie od 23. II do 18. III 1940r. Pracowałem tu przy robotach ziemnych i przy budowie fabryki samolotów. Z Mińska wypierciony zostałem pod granicę Finlandii do "105 strojki", gdzie przebywałem od grudnia 1940 do 14. III 1941r. Pracowałem tu przy budowie mostów kolejowych. Z powodu zachorowania wypierciono mnie stąd do szpitala na "106 strojce". W szpitalu leżałem od 14. III do 18. III 1941r., byłem operowany na kirkę stołową. Ze szpitala wypierciony zostałem do obozu "Uch-Pieczora", gdzie przebywałem do 7. III 1941r. Tu nie pracowałem, gdyż był to tylko punkt przejściowy do dalszej drogi na północ. Z "Uch-Pieczory" wypierciony zostałem w dniu 8. III 1941r. na północ pod Ocean Lodowaty do kopalni węgla [nazwy tej miejscowości nie pamiętam], gdzie pracowałem przy budowie toru kolejowego. Tu zostałem zwolniony w dniu 1. IV 1941r.

4. Opis obozu - więzienia i t.p.: 1) Więzienie w Białymstoku: cela mała, przeznaczona na 20 osób, mieściło ich nas w tej celi 150 osób, strasne przepiętnie ścisła, w ciągu prawie 5 1/2 miesięcy pobytu w tej celi byliśmy tylko 2 razy na przechadze po 10 minut, w łazini byliśmy tylko 3 razy. Wszę pełno. W obozie w Mińsku: mieszkaliśmy w namiotach po 10 osób, ciasto, do łazienki chodziliśmy raz na miesiąc, zarzenie dwie, bieliznę praliśmy sami bez mydła. Pod granicę Finlandii na "105 strojce": mieszkaliśmy w namiotach po 250-300 osób, bardzo ciasto, pełno wny, higiena śladna. Teren otwarty, gołe skały, śniegi i deszcze; warunki atmosferyczne b. ciężkie. W szpitalu na "106 strojce": warunki możliwe, szpital mieścił ich w namiotach, opiera leżąc na białej rze, natomiast higiena i mydlenie możliwe. W obozie "Uch-Pieczora": mieszkaliśmy w namiotach, przepiętnie, wny pełno, kąpieli nie było wcale.

W obozie pod Oceanem Lodowatym: warunki higieniczne jeknajgorne, u namio-
tach przepięnienie, teren otwarty, żadnej roślinności niema, teren bagnisty,
monary i juisra. -2- 2703

5. Skład więźniów. restauracji: W więzieniu u Białymostku byli przeważnie po-
lacy i żydai. W obozie u Minsku byli Polacy i skarcioniy rosyjscy, przeważnie
młodkioz: za uchylanie się od służby u armii czerwonej. Pod granicę Flin-
dlandii ma „105 stroje” i u Szpitalu byłem sam jeden Polak pomiędzy
skarcioniami rosyjskimi, a u obozów pod Oceanem Lodowatym było nas po-
laków około 70 osób na ogólną ilość około 2000 osób. Wśródnie, gdzie byłem u
obozów, Polacy trzymali się wazem, z rosyjanami nie łączylismy. Skarcioniy
rosyjscy byli do nas wrogogo usporobieni.

6. Życie u obozie: Praca 12 godzin dziennie, dojście do miejsca pracy oko-
ło 15 km, jedzenie o 3 godz. w nocy, rozprawadzenie do pracy o godz. 4, powrót
z pracy o godz. 19. Wyżywienie 600 gr. chleba dziennie i „batonda” - zupa z
wody i maki. Były wyznaczone normy pracy, której jednak nikt nie wy-
nalieł: wynagrodzenie dostawalismy po 2, 3 i niekiedy po 5 rubli na miesiąc.
Zapobieganie u ubranie było b. słabe. Kino było, lecz Polacy do niego nie cho-
dzili.

7. Stosunek władz N.K.W.D. do Polaków: Przy badaniu N.K.W.D. przystawiał mi revol-
wer do głowy, bym wydał mu organizację niepodległościową u Polsce. Propagan-
da komunistyczna wśród Polaków była silna, mówiono nam ciągle, że Polacy już
nie powstań.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność i t.p. Pomoc lekarska była b. słaba, bolszewi-
cy nie chcieli nas leczyć, do szpitala dostał się bardzo trudno, chyba wtedy, kiedy
chorobien już padał na ziemię. Najczęściej chorowało na dyszenterię, śmiertelność du-
żo, nawet emarytów nie pomagali.

9. Czy i jakie łączności były z Krajem i roduin: Żadnej łączności z Krajem i
roduin nie było, nie wolno nam było pisać do rodzin.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do Armii: Zwolniony zosta-
łem z obozu pod Oceanem Lodowatym u dniu 15. 1941r. i stamtąd wywieziono nas
na południe Rosji za Tarnient pod Morsk Aralskie na roboty do kolektorów. Tam
zachorowałem na dyszenterię, leżałem u szpitali mierzacej oasny. U dniu 4. 1942r. by-
ła u nas komisja mieszana polsko-sowiecka, na której przyjęty zostałem do Wojs-
ka Polskiego i wyjechałem do Tarnientu do tworzcej się tam grupy „C”. Do Ta-
rnientu przyjechalismy 10. 11. 1942r., a dniu 27. 11. 1942r. wyjechalismy z Tarnientu
przez Kramorowce do Iranu.

Głogowski Stanisław

3

Stroymywali za pracę od 100 do 300 rubli w okresie 15 dniowym. Z stroymanyx piemiędzy, każdy musiał dać utroymanie, w tej rozbicie. Bez płatnie żadnego wyiznienia nie stroymywane. Porozkow, gdy kto nas przymerli na Poltwie dawali moirwii kupienia shleba i kar-owia nej, jeirmiennoj lub jaglanej - tyle je moirwa jeinere bylo, coś kolwiek nakarmie rozbicie. Pominiej po stroymanie spinnii o polakach od komunistów, dawali moirwii zakupu produktůw, tytko dla pracujacych i to w stosunku do wykonanych „norm“, tak je z zakupu produktůw sam pracujcy nie mógł wyjci, za rozbicie bylo zupełnie porobawiona jrodków do wyiz. Szukano kartofli w miejscowych mienkanców „Kosmów“, za które bardzo drogo płacono, aby mieć wyiznie rozbicie. Natomiast ukraińcy - a sure yólnie kommunisti rawere mieli moirwii zakupu iia w sklepie tyle produktůw jaka i loń bylo potrzebne na utroymanie rozbicie. Polary wyzpre dawali ostalno, posiadauz odrier, aby rachonai iwe rozbicie przy iziu. W takim samym procencie, jak wyzagroobienie za pracę, jak zakup izuwozii, stroymywali polary moirwii zakupu iia, odrier, w sklepie, byli z polaków bardzo malo kto mógł zakupi i odrier, poniewaz po pierwsze nie miał gotówki, a po drugie z powodu nie wyzpetnienia norm nie miał prawa do zakupu. Chcieli werycy w obdarstych Tachmanach, za miast butów nogi owizali

o stare tachmany i tak chcieli do prac bez względu na porę roku
gdyby nie amnestja i nie wdali wolniczi to prawie wszyscy polacy
zostaliby skazani na smierci gilotyny. Polacy wszyscy byli w zgodzie, wszyscy
nawrajem sobie do pomagali, tak w czasie pracy jak też w czasie
codziennem. Stawiali ukraińcy, a szczególnie komunisty i starali
się na każdym kroku szkodzić polakom. Sami między sobą byli
w zgodzie i pomagali sobie nawrajem. Najniebezpieczniejszą komunistą
braliśmy Żilany z Harimierowa pow. Tarnopolskiego zmarł na Północy
jednym z ośrodków pracy ukraińcy i komunisty, którym mówili, że walczyli
porozumie na Syberii, gdyby mieli być w Wolnej Polsce. Taki też
los ich spotkał bo wdali jeni na smierci w Rosji. — Co do życia
kulturalnego to była siwetlica, w której odbywały się często
odczyty i pogadanki na temat wolnego życia w Z.S.S.R., że karę
jest teraz wolny, ma wszelkie prawa? Podjęto życie w Wolnej
Polsce, oskarżano, więzono, młodzi nie wiedzieli, że mykonizowali
Indusi wolow. — Wszystko prowadzone w celach propagandowych.
Na tym samym prziołku byli także przeciwnicy naszy, przeciwnicy
mi z Ukrainy, z Oksie Dom i Shankaru. Ci bardzo przychylnie
byli ustosunkowani do polaków, także starali się pomagać
w czasie pracy, jak też w utrzymywaniu robot. — Doradcami
prac byli miankami Shani - ci byli nie przychylnie
ustosunkowani do polaków.